

DZIENNIK

Prenumerata z odno-
szeniem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące „ 13.
na 3 „ „ 18.
na 6 „ „ 35.
na 12 „ „ 70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowywane.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

BIŁOSTOCKU

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.

O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w Brześciu-Litewskim za-
wiadamia, iż o godz. 10 rano dn. 1 Lipca 1919 r. odbędzie się w
lokalu Zarządu Powiatowego w Brześciu Lit. przetarg publiczny
rozstrzygający głosny i przez deklaracje opieczetowane na sprzedaż:

1. Około 2000 kłoców dębowych, miąższości około 4000 fest-
metrów, i około 6000 kłoców jesienowych, miąższości około 6000
festmetrów, stanowiących jedną jednostkę sprzedażną, znajdujących
się w Puszczy Białowieskiej na placu przy tartaku uruchomionym w
Czerlanie i w lesie Hajnowskiego i Starzyńskiego Nadleśnictwa,
wraz z prawem przetarcia takowych na powyższym tartaku. Do
pomienionego tartaku z lasu prowadzą kolejki wąskotorowe.

2. Około 50000 kłoców sosnowych i świerkowych, miąższości
około 40000 fm. znajdujących się przy tartaku w Gródku i Stoczku
i w lesie w pobliżu tartaków, w nadleśnictwie Browiskiem i Królów-
skiem w Puszczy Białowieskiej, z prawem korzystania z takowych
tartaków i istniejących kolejek wąskotorowych.

Szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzania: w Zarządzie
Ziem Wschodnich Warszawa Kredytowa 2, w Zarządzie Okręgowym
Dóbr Państwowych w Brześciu-Lit. Białostocka ul. N 49, w odno-
śnych nadleśnictwach w Puszczy Białowieskiej: w Hajnowce, Starzynie,
Cichej woli, Białowieży, u Inspektora leśnego w Białowieży i w lo-
kalu zarządu powiatowego w Prużanach, w obrębie którego znaj-
dują się nadleśnictwa.

Osoby życzące sobie wziąć udział w przetargu mają się zgłosić
do godz. 10 rano w dniu przetargu do sali licytacyjnej i złożyć na
ręce przewodniczącego Komisji Licytacyjnej deklaracje opieczetowa-
ne i wadium w sumie: dla przetargu wyżej wymienionego pod N 1
150000 marek, pod N 2 150000 marek. Do tej godziny mają być
składane na ręce Naczelnika Zarządu Dóbr Państwowych w
Brześciu-Lit. deklaracje pisemne, według poniższego wzoru, oraz
wyżej określone wadium.

Wzór deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dn. mies. 1919 r., podaję
niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się kupić
(wymienić dla przetargu Nr. 1 osobną cenę za dęby i osobną cenę za jesiony)
..... po cenie
za każdy festmetr, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom,
przez warunki licytacyjne objętym. Stałe mieszkanie moje
dn. mies. r.

(podpis)

Naczelnik Zarządu Okręg. Dóbr Państwowych Ziem
Wschodnich w Brześciu-Lit. (—) SZREDERS.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w Brześciu-Litewskim za-
wiadamia, iż o godz. 10 rano dn. 2 Lipca 1919 r. odbędzie się w
lokalu Zarządu Powiatowego w Brześciu-Lit. przetarg publiczny roz-
strzygający głosny i przez deklaracje opieczetowane na sprzedaż:

1. Około 15000 kłoców sosnowych, miąższości ogólnej około
12000 festmetrów, znajdujących się w pobliżu tartaku w Przyborowie,
przy przystanku Przyborów, kolei żel. Brześć- Chełm. Licytacja
rozpocznie się od sumy 39 marek od każdego festmetra, wliczając
w to opłatę za przetarcie na tartaku.

2. Około 40000 kłoców sosnowych, miąższości około 25000 fest-
metrów w Nadleśnictwie Wołkowyskim „Zamkowy Las”. Licytacja
rozpocznie się od sumy 30 marek za każdy fm.

Szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzania: W Za-
rządzie Ziem Wschodnich, Kredytowa 2, w Warszawie, w Zarządzie
Okręgowym Dóbr Państwowych w Brześciu-Lit. Białostocka ul. N 49,
w odnośnych nadleśnictwach w Brześciu-Lit. Piotrowska ul. N 21 i
Wołkowysku i w lokalach zarządów powiatowych odnośnych powia-
tów, w obrębie których znajduje się nadleśnictwo.

Osoby życzące sobie wziąć udział w przetargu głosnym, mają
się zgłosić do godz. 10 rano w dniu przetargu do sali licytacyjnej
i złożyć na ręce przewodniczącego Komisji Licytacyjnej wadium, w
sumie: dla przetargu wyżej wymienionego pod N 1 45000 marek,
pod N-2 75000 marek. Do tej godziny mogą być składane na ręce
Naczelnika Zarządu Dóbr Państwowych w Brześciu-Lit. deklaracje
pisemne, osobne dla każdego przetargu, według poniższego wzoru,
oraz wyżej określone wadium.

Wzór deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dn. mies. 1919 r., podaję
niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się kupić
..... po cenie
za każdy festmetr, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom,
przez warunki licytacyjne objętym. Stałe mieszkanie moje
dn. mies. r.
(podpis)

Naczelnik Zarządu Okręg. Dóbr Państwowych Ziem
Wschodnich w Brześciu-Lit. (—) SZREDERS

Kino-Teatr „APOLLO”

Dziś Najpiękniejsza rzymianka i wszechświatowej sławy artystka Dziś!

PINA MENICHELLI we wspaniałym 5 aktowym dramacie miłosnym

„Ogród rozkoszy”

rozgrywającym się na tle przepięknych pejzażów Włoch podług scenarjusza GABRIELA D'ANNUNZIO.

1-szy seans o g. 6 w. 2-gi — 8. Ostatni — 940 w.

DZIŚ!

Kino-Teatr „MODERN“

DZIŚ!

Zupełna zmiana programu! Oprócz nowego 5-ciu aktowego dramatu p. t.

BEZ GRZECHU

DZIAŁ:
WOKALNO-KABARETOWY.Występują król śmiechu
EDWARD REDEN i REDENOWANowe kuplety, duety
i monologi w języku
polskim.

oraz KWARTET MALOROSYJSKI.

4-ta polska Loteria klasowa
na Inwalidów Wojennych

Warszawa, Trębacka 2.

Na 40,000 losów—20,000 i 1 premja wygrywają razem

4 miliony 462 tysięcy mk. Największa wygrana 350,000 mk.

Cena losu w każdej klasie 28 marek,

 $\frac{1}{2}$ losu 14 mk., $\frac{1}{4}$ losu 7 mk., $\frac{1}{8}$ losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie 1 klasy odbędzie się dnia 10 i 12 lipca 1919 r.

Losy są do odebrania.

Towarzystwo ubezpieczeń „POLONIA“ w Warszawie.

Kapitał zakładowy Mk. 5.000.000.

Zarząd Towarzystwa stanowią: Prezes Wład. Kiślański, Vice-Prezes Henryk Grohman. Członkowie: Wład. Braunstein, Bohdan Broniewski, Robert Geyer, Antoni Gintowt, Edward Helman, Wilhelm Hordlitzka i Józef Preißer. Dyrektor Zarządzający: Inż. Edward Missuna, Vice-Dyrektor Inż. Stefan Gleig.

Towarzystwo „POLONIA“ przyjmuje do ubezpieczenia:

I. W dziale ubezpieczeń od ognia:

wszelkiego rodzaju mienie ruchome i nieruchome.

II. W dziale ubezpieczeń transportów:

wszelkiego rodzaju statki, barki i towary drogą lądową i wodną. (O rozpoczęciu tego działu, nastąpią oddzielne ogłoszenia). Agentury, przedstawicielstwa we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Centralne Biuro Zarządu: Warszawa, Plac Warecki Nr. 3.
Agentura Główna: Białystok, Hotel „Ritz“ Nr. 312.

Wojna.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 25 czerwca r.

Front Galicyjsko-Wołyński

Na froncie galicyjskim wzmożona działalność bojowa. 3-krotne ataki ukraińskie na Ostrowczyk. Polny oddział z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. Oddziały nasze w kontrataku dotarły i obsadziły Belzec i Buzek.

Odparte również atakujące oddziały ukraińskie w rejonie Gologów. Ukraińcy ponieśli tutaj ogromne straty w zabitych i rannych, tracąc przytem jeńców i karabiny maszynowe.

Między Rohatynem i Burztynem walki trwają.

Na Wołyniu pod Rafałową stały ogień karabinowy.

Front Poleski.

Bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski

Ożywiona działalność wywiadowcza ze strony nieprzyjaciela w rejonie Koralicz. Poza tem na froncie spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, HALLER
pułkownik.

TELEGRAMY.

W Sejmie.

WARSZAWA 25-6 (PAT). Sejm przekazał wniosek Komisji robót publicznych, wzywający rząd do szybkiego przeprowadzenia robót w okręgu Filizneńskim.

Przystąpiono do obrad nad wnioskiem Komisji odbudowy kraju w sprawie dostawy budulcu i opału. Minister rolnictwa Janicki oświadczył, że ministerjum nie mogło zastąpić ustawy o wyda-

waniu drzewa na kresach, bo to jest sprawa działalności Naczelnego Dowództwa. Zarzuty czynione rządowi, jakoby niedbale traktował sprawę odbudowy kraju mogły być słuszne, lecz uwzględnienie należy niewystarczającą organizację urzędniczą. Minister przytacza daty ilustrujące dotychczasową akcję odbudowy i stwierdza, że rząd akcji tej nie lekceważy.

Po wystąpieniu szeregu mówców, którzy wytykali opieszałość organizacji rządowych i ich niedołęstwo przyjęto 7 rezolucji.

Trzecim punktem była sprawa zniesienia granicy między W. Ks. Poznańskiem a Kongresówką. Sprawozdawca Osticki powiedział: „Pomimo lat rozdziału sądzę, że różnice te po części są sztuczne—granice celne łatwo mogą być zniesione. Ma to także i znaczenie polityczne.“

U ludu istnieje przekonanie, że każda dzielnica jest czerną jodrebnem.“

Ks. Adamski: „W Polsce Zjednoczonej nie może być innych ograniczeń jak te, które pochodzą od rządu centralnego.“

My postawie z Poznańskiego odczuwamy jako zarzut jakbyśmy się obawiali i niechcieli przyspieszyć złączenia się całej Polski. Tak nie jest: ze strony Poznańskiego jest szczerą chęć do zjednoczenia.

Poniatowski wzywa rząd do zniesienia wszelkich utrudnień, a zwłaszcza przepustek, tak policyjnych jak sanitarnych.

Obie rezolucje komisji i rezolucję Poniatowskiego uchwalono.

P. p. Daszyński i Niedziałkowski zgłosili wniosek nagły, wzywający rząd, by dokonał zmiany przedstawicielstwa w Paryżu, usuwając czynniki, których działalność poprzednio i poglądy uniemożliwiają porozumienie Polski z demokracjami innych narodów.

Wniosek odrzucono.

Manifestacje w Paryżu.

PARYŻ 24—VI (Radio st. Poznańskiej). Radośnie manifestacje z powodu otrzymania odpowiedzi o gotowość podpisania traktatu pokojowego trwały całą noc. W

Galerji Zwierciadlanej wszystko jest już przygotowane do platkowej uroczystości podpisania traktatu.

Plebiscyt
na Mazurach.

W myśl postanowień ententy ma odbyć się w 7 powiatach Prus Książących, zamieszkałych przeważnie przez ewangelicką ludność mazurską, oraz w tych powiatach Warmii z polską ludnością katolicką—głosowanie nad przyszłą ich przynależnością państwową. Aż do rozstrzygnięcia sprawy rządzić będzie na Mazurach i w Warmii komisja międzynarodowa, która ma zagwarantować ludności swobodne wypowiedzenie się o przyszłych swych losach.

Niemcy, protestując przeciwko temu ustępowi traktatu pokojowego, przytaczali jak zwykle kłamliwe i wykrętne powody, jako że dzielnice te odwiecznie zamieszkałe są przez ludność niemiecką, że ta ludność nie miała wspólnego z polskością ani ze przyłączeniem do Polski wcale sobie nie życzy.

W rzeczy samej statystyka mówi całkiem coś innego. W siedmiu powiatach mazurskich: Elku, Lesku, Jańsborku, Lędzorku, Szczytnie, Niborku i Ostrodzie jest ogółem ludności 390 tysięcy głów, w tem niezaprzeczone polaków 217,700. Na Warmii sprawa przedstawia się co prawda znacznie gorzej, bo w objętych plebiscytem powiatach: reszelskim, olsztyńskim miejskim i olsztyńskim wiejskim na 133 tys. mieszkańców mamy polaków 41 tys. czyli równo jedną trzecią część.

Lecz cyfry te, aczkolwiek osiągnięte z zestawienia i porównania rozmaitych źródeł polskich i niemieckich, mają tylko względną wartość. Trzeba uprzytomnić sobie ucisk germanizatorski, wywierany na ludność przez księży, pastorów, nauczycieli i żandarmów pruskich, sztucznie importowanych urzędników i kolonistów, wreszcie wojsko, nigdy nie rekrutowane z ludności miejscowej. I dziś jeszcze podsykana i powiększana jest sztucznie niemieczność, z większą brutalnością, niż kiedykolwiek indziej, a nawet sprowadzani są gwałtem z zachodu Prus rzekomi Niemiec tubylcy.

Mimo to, po zaprowadzeniu w tych dzielnicach rządów ściśle bezstronnych, po usunięciu wpływu żartowych germanizatorów Warmii i Mazur, zwłaszcza duchowieństwa, po danu ludności czasu do ocknięcia się, poddyka obawy i rozpatrzenia się w położeniu, dużo osób przypomniało sobie

Dziś, 26 czerwca o g. 7 wiecz.

odbędzie się

ZGROMADZENIE WALNE

założycieli, Towarzystwa Udziałowego p. n.

„Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku”

swe polskie pochodzenie, dużo wreszcie z interesu osobistego głosować będzie za przyłączeniem do Polski. Głosowanie ma odbywać się gminami; o ile więc sztuczna gmina niemiecka otoczona będzie przez okolice z przewagą polskości, musi ona wejść w obręb Rzeczypospolitej, a naszą już rzeczą będzie przywrócić w niej pierwotne naturalne warunki narodowościowe.

Powszechnie nie doceniany jest jednakże w Polsce interes osobisty czyli materialny w wyznaczonych dla plebiscytu okolicach Prus Książęcych. Mazurzy ewangelicy są ludem mało oświeconym, zabobonnym, sekularnym, nieraz wprost pierwotnymi. Byli zawsze odcięci od świata swymi jeziorami i lasami. Fanatycznie przywiązani do języka polskiego zmuszani byli w szkołach do nauki niemieckiej, nawet w zakresie religii. Szkoła, wojsko, kościół i urząd wytworzyły na nich powłokę pruską, przez którą nie mogło przeniknąć do wewnątrz światło prawdziwej kultury. Aby ten stan wegetacji zmienić, trzeba lat długich, dłuższych niż przewiduje termin plebiscytu.

Przemówić więc trzeba do nich argumentami mniej idealnymi a więcej realnymi. Mazurzy patrzą na zachód, co się dzieje u bliskich nim i pokrewnych Kurpiów, również ubogich jak oni. Patrzą wreszcie na całą Polskę, na jej warunki finansowe, na prace rządowe dla podniesienia rolnictwa i przemysłu, na podatki, na sprężystość i planowość w odbudowaniu kraju. Nie wolno zapominać, że Mazury zostały zniszczone i spalone przez Moskali, a rząd niemiecki, mimo ciężkich warunków ekonomicznych, wyznaczył pół miljaru mk. na odbudowę Prus Książ. I pracę tę już rozpoczął podczas wojny. Mazur przy plebiscyście będzie przedewszystkiem rozważał, po której stronie mniej będzie cierpieć materialnie, a po której spodziewać się może więcej korzyści. Nad temi rzeczami winien zastanowić się poważnie rząd polski i powołany dla spraw plebiscytu komitet.

Nie należy oczywiście zaniedbać wszelkich środków uświadamiających, jak broszury, pisma ulotnych i gazet, które dla mazurów muszą być drukowane czcionkami gotyckimi a pisane jaknajpopularniej. Należy oddziaływać na nich pośrednio przez ich sąsiadów, kurpiów.

Niemcy wysilą się na wszelkie sposoby agitacji, aby wpłynąć na wyznaczone dla plebiscytu dzielnice w duchu dla siebie przychylnym. Nie będą żałować ludzi i pieniędzy.

Nam zawczasu należy pomyśleć nad poważną, systematyczną akcją, która by zapewniła nam przychylność i uznanie tych ziem odwiecznie polskich, po których przez wieki deptała brutalna stopa krzyżaków i ich następców, junkrów i pastorów pruskich.

T. J.

W Sejmie.

(Posiedzenie 54).

Na posiedzeniu wtorkowym Sejm prowadził przez kilka godzin obrady szczegółowe nad projektem prawa w reformie rolnej.

Ożywione rozprawy wywołały wnioski nagłe, złożone z powodu ciężkich walk w Galicji Wschodniej.

Posel Głabiński, Skarbek i towarzysze podali wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1) Sejm wzywa rząd i Naczelne Dowództwo, aby natychmiast użyły wszystkich sił dla odzyskania Wschodniej Galicji i obrony ludności polskiej; 2) Sejm wzywa rząd i Naczelne Dowództwo, aby wyjaśniły przyczyny ostatnich niepowodzeń wojennych w Galicji Wschodniej”.

Posel Dębski złożył wniosek drugi:

„Wzywa się rząd, względnie Naczelne Dowództwo do złożenia Sejnowi, po porozumieniu z komisją sejmową, w terminie 5-dniowym sprawozdania, dotyczącego wykonania uchwał sejmowych o udzieleniu pomocy wojskowej Galicji Wschodniej, oraz ze stanu obecnego sytuacji wojskowej na tym froncie i środków zaradczych, a przedsięwziętych przez Naczelne Dowództwo w związku z ostatnimi wypadkami na południowo-wschodnim”.

Pos. Daszyński wniosek trzeci:

„Wzywa się rząd, aby wraz z Nacelnym Dowództwem wystąpił energicznie przeciw piesumiennej i lekkomyślnej agitacji szowinistycznej różnych wojskowo nieodpowiedzialnych polityków wśród wojsk polskich, aby utrzymał dyscyplinę i bitność wojska i nie dał się steroryzować żadnym postronnym wpływom, lecz dążył nadal do obrony całego państwa w myśl konieczności strategicznej”.

Dwa pierwsze wnioski Sejm uznał za nagłe, wniosek zaś p. Daszyńskiego za nienagły.

Wszystkie odesłano do komisji.

W przemówieniu swym p. Daszyński występował przeciw agitacji narodowej w wojsku, dowodził, że to ona jest przyczyną wypadków w Galicji.

Postawie z prawicy zarzuty te odpięli z oburzeniem.

Zaburzenia w Lublinie.

W Lublinie w sobotę raną o g. 10 odbyło się zebranie bezpartyjnej ludności biednej w Rusałce, skąd pochodem tłum ruszył pod magistrat, domagając się zniesienia urzędu aprowizacji i unormowania cen towarów potrzebnych ludności wiejskiej, gdyż tylko w ten sposób unormuje się dostawę produktów ze wsi do miasta. Przed magistratem przemówił do zebranych p. prezydent Szczepański i skierował zebranych do p. Skawińskiego szefa aprowizacji.

Tłum poszedł wobec tego przed gmach Sądu Okręgowego, gdzie w zastępstwie p. Skawińskiego

przemówił jeden z urzędników, polecając zwrócić się z petycją do Sejmu.

Tłum oczekiwał przeszło 2 godziny na wyjście p. Skawińskiego i wreszcie nie mogąc się doczekać rozszedł się rozgorzcony do domów.

W manifestacji brało udział około 3000 ludzi, przeważnie kobiet. Protestowano przeciw nierównemu podziałowi darów amerykańskich, które dzięki partyjnej gospodarce Rady del. rob. dostały się wyłącznie ludziom partyjnym.

Szkoły kadetów.

W celu odpowiedniego przygotowania kandydatów do wyższej uczelni wojskowej, która będzie w Polsce Politechnika wojskowa (szkoła przygotowująca oficerów zawodowych wszystkich rodzajów broni), departament naukowo-szkolny otwiera na jesieni dwie szkoły kadetów: w Łobzowie pod Krakowem i w Modlinie pod Warszawą z kursem nauk 4 letnim i z obowiązującym wszystkich wychowanców internatem. Kurs w szkołach tych ma odpowiadać 4-m wyższemu klasom szkoły średniej państwowej, o podstawie przyrodniczo-matematycznej.

Wychowawcy szkół kadetów będą mieli oprócz wszystkich praw udzielonych maturzystom państwowych szkół średnich, pierwszeństwo przy wstępowaniu do Politechniki wojskowej. W roku 1919—1920 będzie przyjmowana do szkół kadetckich młodzież na kursy I i II (odpowiadające V i VI klasie szkoły średniej).

W Grodnie.

— Na wiecu odbytym w niedzielę na Starym Zamku na wniosek d-ra Kalenkiewicza uchwalono wysłać następujący telegram:

„Polska ludność m. Grodna w ilości dwóch tysięcy osób zebrała na Starym Zamku w dniu 22 czerwca 1919 r. jednogłośnie uchwaliła:

Do Wysokiego Sejmu Ustawodawczego.

(Składając część i hołd bohater-skim wojskom naszym, Naczelni-kowi Państwa Pilsudskiemu, pod którego dowództwem kraj nasz był oswobodzony i zabezpieczony od najścia hord bolszewickich, przyznając głębokie uznanie nasze obywatelowi i bojownikowi za sprawę polską prezydentowi Paderewskiemu.

Wznosimy okrzyk wolnej i nie-przymuszonej woli: do Polski przynależć chcemy i pragniemy”.

— Koło polek w Grodnie otworzyło Gospodę dla żołnierzy w Domu Ludowym na Nowym Świecie.

Hurtownia dla kupców.

Wczoraj wieczorem w Centrali odbyło się zgromadzenie członków koła kupców, rzemieślników, przemysłowców polskich.

Obrady zagał p. St. Miłyńczyk, przewodniczył p. Edward Steinhagen.

Po długich obradach uchwalono starać się o utworzenie hurtowni, któraby kupcom polskim dostarczała towarów, nabytych ze

źródeł a więc po cenach możliwie najniższych.

Opracowanie ustawy poręczono komisji do której zaproszono p.p. Brzostowskiego, J. Fausta, Gróssera, Jackowskiego, R. Kurewskiego, Mioduszeńskiego, Płackowskiego i Steinhagena.

Komisja ta zwoła na poniedziałek ogólne zgromadzenie kupców polskich którym przedstawi projekt statutu i szczegóły organizacji towarzystwa udziałowego pod nazwą Hurtownia przy kole kupców, rzemieślników i przemysłowców.

—2—

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na list do Redakcji „w kwestji palącej” — o tyfusie proszę o zamieszczenie co następuje: 1) Na zarzut autora listu, że wydział sanitarny nie przeciwdziałał nałężycie epidemii tyfusu, w szczególności zaś nie przeprowadza dezynfekcji — komunikuje krótki zarys walki z tyfusem plamistym podjętej od marca przez tenże wydział.

Cały cywilny personel lekarski miasta zobowiązany został, rozporządzeniem obowiązującym Komisarza Rządowego, do meldowania w ciągu 24 godzin do wydziału sanitarnego o każdym wypadku choroby zakaźnej.

Wszyscy chorzy znajdujący się w nieodpowiednich warunkach sanitarnych, lub pozbawieni opieki lekarskiej, a także i życzący leczyć się szpitalu — są niezwłocznie przewożeni do szpitala dla zakaźnych specjalną karetką sanitarną. Mieszkanie chorego podaje się w bezwarunkowo natychmiastowej dezynfekcji, rzeczy zaś i pościel dezynfekują się w parowej kamerze dezynfekcyjnej. Rodzina skierowuje się do kąpieli i odwieszalni w tymże szpitalu zakaźnym.

W celu utrzymania czystości i przeciwdziałania przez to szerzeniu się zarazy cała uboga ludność otrzymuje karty na bezpłatną łaźnię i odwieszalnię urządzonej przy ul. Nadbrzeżnej Nr. 14.

W celu możliwie prędkiego ujawniania wypadków chorób zakaźnych a także nadzoru nad stanem sanitarnym i okazania ubogiej ludności pomocy lekarskiej, miasto z przedmieściami podzielone zostało na 6 dzielnic sanitarnych. Każda dzielnica ma swego lekarza, opiekunę i policjanta sanitarnego. Karty na bezpłatną pomoc lekarską, lekarstwo, łaźnię i odwieszalnię wydają opiekunki dzielnicowe.

W celu uświadomienia ludności co do sposobów uchronienia się od tyfusu plamistego, urządzono w swoim czasie szereg odczytów popularnych i pogadanek w szkołach oraz periodycznie rozklejały się odezwy i plakaty w tym przedmiocie. 8 tysięcy odezw zostało rozdanych w szkołach, związkach zawodowych, fabrykach, instytucjach państwowych i społecznych i każda z nich zawierała adresy opiekunek i lekarzy dzielnicowych.

2) Dla ujawnienia działalności wydziału sanitarnego przyłączam główne dane statystyczne za ostatni miesiąc sprawozdawczy (maj):

Zasłabło na tyfus plamisty. 467
 proc. zasłabnięć na 1000
 ludności . 1,78
 Umieszczone w szpitalu . 371
 proc. śmiertelności . 7,3
 Ilość przedczyniekowanych
 pokoi . 418
 Ilość wykupanych osób . 1381
 „ odważonych garniturów 1508
 Ogólna ilość bezpłatnych wi-
 zyt lekarskich . 1222

Przytoczone dane jasno świad-
 czą, że dezynfekcja przeprowadza
 się należyte, ponieważ ilość prze-
 czyniekowanych pokoi równa się
 prawie ilości zasłabnięć na tyfus,
 a wiemy przecie, że przeważająca
 liczba chorych pochodzi z pośród
 najuboższej ludności mieszczonej
 się całymi rodzinami w jednym
 pokoju. Procent śmiertelności jest
 nader mały ponieważ epidemje ty-
 fusu plamistego dają nieraz do 30
 proc. śmiertelności a kilkanaście
 procentów uważa się za rzecz
 zwykłą.

3 Co się tyczy twierdzenia, że
 przy Niemcach „nic podobnego
 się nie zdarzyło“ przytaczam opi-
 nję miejskiej komisji lekarskiej,
 że epidemja tyfusu plamistego w
 czasie okupacji nie była w za-
 dnym razie mniejszą, a śmiertel-
 ność przewyższała obecną.

4) Jeżeli rzeczywiście dezyn-
 fekcja nie została przeprowadzona
 we wspomnianym w liście do
 Redakcji domu, to stanowi to wy-
 jątek i może się tłumaczyć tem,
 że w ciągu paru tygodni napłyły
 uchodźców i jeńców z Wilna i
 ziemi wileńskiej zwiększył nagłe
 do tego stopnia ilość zasłabnięć,
 że 4 dezynfektorów miejskich pra-
 cując od 8 rano do 9 wieczorem
 nadążyć nie mogło tej robocie i
 i może się tyczyć bezwarunkowo
 tylko tych osób, które nie zosta-
 ły zameldowane albo oparły się
 umieszczeniu ich w szpitalu—we
 wszystkich bowiem bez wyjątku
 mieszkańcach, z których chorzy
 zostali przewiezieni do szpitala,
 dezynfekcja była przeprowadzona.

Zażalować należy, że p. M. nie
 podał adresu domu tak nawiedzo-
 nego przez tyfus, aby można by-
 ło sprawdzić czy istotnie wydział
 sanitarny był choć o części tych
 zasłabnięć powiadomiony, bo pra-
 cownicy wydziału umieją na pa-
 mięć adresy domów, w których
 miała miejsce większa ilość za-
 chorzeń.

5) Co się zaś tyczy małego
 zainteresowania społeczeństwa i
 pracy z epidemją, to jest ono i-
 stotnie dziwnem, gdyż sale odczy-
 towé świecące nienawistnymi, a
 miesięczne sprawozdania moje,
 składane na posiedzeniach komi-
 tetu miejskiego nie są drukowane.
 Na zakończenie stwierdzam, że
 epidemja tyfusu stopniowo się
 zmniejszała, a w ostatnich dniach
 dziesięciu ilość zasłabnięć spadła
 do kilku dziennie.

Naczelnny Lekarz
 m. Białegostoku

Dr. B. Ostromecki.

Białystok, 25. 6. 19.

Pytania.

Od jednego z czytelników na-
 szych otrzymaliśmy następujące
 pytania i uwagi:

1. Dlaczego Chrześc. Stow.
 Spółdz. „Zjednoczenie“ nie śpie-
 szy:

a) z wydawaniem książeczek
 udziałowcom;

b) z zaopatrzeniem sklepu in-
 nymi towarami, jak n. p. jajami,
 nabiałem, (sprowadzonym z dal-
 szych wiosek), słoniną, drzewem
 na opał (lub zamówieniem drze-
 wa na opał minimum po 2 metry
 sześciennie). — Właś powinna w
 „Zjednoczeniu“ nie tylko kupować,
 ale i produkty swoje mieszkań-
 com miasta potrzebne, sprzeda-
 wać

2. Dlaczego nikt nie dba, aby
 wrony i kawki, które tyle szkody
 robią w ogrodach i sadach,—tę-
 pić? Czeresnie, n. p. są prawie
 zupełnie przez szkodników tych
 oberwane.

Czytelnik.

Z miasta.

KALENDARZ.

Dzisiaj: Jana i Pawła.
 Jutro: Serce Jezusa Chr.
 Władysława.

Uroczystość szkolna.

Wczoraj polskie gimnazjum re-
 alne w Białymstoku obchodziło
 skromnie wielką uroczystość szkol-
 ną—rozdanie świadectw dojrzało-
 ści pierwszym maturalistom.

O godz. 10-ej rano prefekt gim-
 nazjum ks. Paweł Plekarski od-
 prawiał mszę św. na intencję ma-
 turzystek, poczem wygłosił prze-
 mówienie do wstępujących w ży-
 cie wychowanek pierwszej polskiej
 szkoły w Białymstoku.

Z kościoła maturalistki, nauczy-
 cielstwo oraz rodzice udali się do
 gimnazjum i tutaj o godz. 11-ej
 odbyło się uroczyste wręczenie
 świadectw dojrzałości maturalist-
 kom. Przemawiali: dyrektor gim-
 nazjum p. J. Zmłotowicz, ks. dr.
 St. Hańko, dziekan białostocki ks.
 L. Chalecki, przełożona gimnazjum
 p. Br. Kopczyńska oraz matu-
 rzystka p. H. Goławska.

W mowach tych starsi, żegna-
 jąc opuszczające szkołę maturali-
 stki, życzyli im powodzenia w ży-
 ciu oraz owocnej pracy dla spo-
 łeczeństwa własnego i ojczyzny
 p. H. Goławska w imieniu matu-
 rzystek dziękowała swoim nau-
 czycielom i nauczycielkom za na-
 ukę udzieloną w szkole oraz przy-
 rzekła, że iść będą przez życie
 drogą czynu, pamiętając hasło:
 ojczyzna, nauka, cnota.

Nauczyciel matematyki oraz re-
 daktor „Dziennika Białostockiego“
 Konstanty Kosłowski ofiarował ma-
 turzystkom i personelowi nauczy-
 cielskiemu na pamiątkę po jed-
 nym egzemplarzu odbitego na ład-
 nym papierze Nr. 64 „Dziennika
 Białostockiego“.

Wycieczka harcerska.

Dzisiaj odbędzie się wycieczka
 harcerska do Czarnej Wsi kolejną.

„Dzieci“ Białegostoku.

Miło nam podzielić się z mie-
 szkańcami wiadomością, otrzyma-
 ną od oficerów, przybywających
 z frontu.

Oto nie mają oni dosyć słów
 pochwały a nawet zachwytu dla
 żołnierzy pułku białostockiego, a

włóc dla „dzieci białostockich“.
 Biją się oni jak lwy,—zrezygnac-
 ją znoszą oni wszelkie niewygody
 i znoje wojenne, szczęśliwi, że
 mogą w szeregach armji polskiej
 walczyć o wolność i szczęście
 Polski.

Upaństwowienie szkół.

Dowiadujemy się ze źródła mia-
 rodajnego, że polskie gimnazjum
 realne w Białymstoku, zarówno
 męskie jak i żeńskie, będzie z
 przyszłym rokiem szkolnym upa-
 Źstwowione, to znaczy, że wszelkie
 wydatki, połączone z utrzymaniem
 tej szkoły przejdą na etat mini-
 sterjum wyznań religijnych i o-
 świecenia publicznego, które też
 zamianuje dyrektora i nauczycieli.

Powstanie u nas także semi-
 narjum nauczycielskie, również
 jako zakład państwowy.

Podatek mieszkaniowy.

W najbliższym czasie z miesz-
 kańców miasta Białegostoku bę-
 dzie pobierany podatek mieszka-
 niowy.

Mianowicie: od opłaty za miesz-
 kanie wynoszącej 200 do 500 mk.
 rocznie pobierać się będzie 2 proc.;
 od 500 do 750—3 proc.;—750 do
 1000 mk. 4 proc.; od 1000 i wy-
 żej 5 proc.

Pomoc lekarska.

Przy Amerykańskiej Misji Czer-
 wenego Krzyża utworzone zosta-
 ły ruchome oddziały sanitarne,
 które jeżdżą automobilami po
 wszystkich wsiach i miasteczkach
 powiatu białostockiego i niosą po-
 moc lekarską wszystkim miesz-
 kańcom dotkniętym epidemją ty-
 fusu, lub innemi chorobami.

Moc osób poważnie chorych
 zabierają do szpitali białostockich,
 zaś lżej chorym robią opatrunek
 na miejscu.

Lekarz - dentysta
P. P. GICHOWSKI
 Pałacowa 2
 Choroby zębów, dziąseł,
 sztuczne zęby.
 Przyjmuje w godz. 10—2
 i 4—7.

Komplety języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego.

Szczegóły: Staro-Bojarska Nr 18
 dom Pawińskich.

Od 1-go lipca POTRZEBNY POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem.
 Pożądane w okolicy Zwierzynca.
 Wiadomość w administracji „Dzienni-
 ka“ dla J. R.

Apteczny Dom Handlowy
Prow. Farm. W. Grochowski i S-ka
 Warszawa, Nowogrodzka 29. tel. 78-08.
 poleca po cenach konkurencyjnych. Szkło ekspedy-
 cyjne apteczne, wyroby papierowe i tekturowe, kor-
 ki, przybory chirurgiczne, opatrunki, galanterję
 apteczną i kosmetykę.

Zapis policjantów.

Wczoraj po południu na pod-
 wórze straży ogniowej (Warszaw-
 ska 3) odbywały się zapisy kan-
 dydatów policjantów do nowo
 tworzącej się policji powiatowej
 w powiecie białostockim. Zapis-
 ło się przeszło 150 policjantów,
 w tej liczbie kilku żydów.

Skauci żydowscy.

Wczoraj o godz. 5 pp. przez
 miasto przeciągnęły dwa oddzia-
 ły męski i żeński skautów żydów,
 ubranych jednakowo i idących
 w ordynku wojskowym. Między
 innemi szedł oddział rowerzystów
 oraz trzech sanitariuszy z gwia-
 zdami czerwonymi na ramionach.

Sól.

W najbliższych dniach do Wy-
 działu apro wizacyjnego miejskiego
 ma nadejść większa ilość soli,
 która będzie rozdana mieszkań-
 com po cenie dostępnej.

Nie bardzo wiele.

Obecnie w policji obyczajowej
 zarejestrowano 230 prostytutek,
 z których 60 jest chorych na cho-
 roby weneryczne i znajduje się w
 baraku (Staroszosowa, 27).

Zguba na poczoie.

„Pozostawioną na poczoie port-
 monetkę z pieniędźmi można o-
 debrać za udowodnieniem w kan-
 celarji tego urzędu“.

Wykaz listów nadesła- nych.

Ch. Szeniński, J. Żelkowicz,
 Pejsach Gielczyński, I. Grunhaus,
 Orda, Bronisława Dawidowska,
 Adolf Zalewski, Irena Koblatka,
 K. Wlornik, L. Potocka, Józef
 Pudłowski, Hirsza Kahn, Aksenty
 Gricuk, Dominik Kudaszewicz.

LEKCJI MUZYKI I KOREPETYCJI

w zakresie Szkół Średnich udzielam.
 Brzeska 6.

Potrzebny lokal o dwóch
 pokojach,
 z umeblowaniem, oświetleniem elek-
 trycznym i t. d. Pożądane są ulice:
 Warszawska, Kilińskiego, Pałacowa
 Branickich, Ryńska. — Oferty pod
 „Lokal“— w administracji „Dzienni-
 ka“.

Potrzebny lokal umeblowany.

z 3 pokojów z usługą na kanter.
 Pożądane w centrum miasta,
 najwyżej na 2 piętrze. Oferty do
 „Dziennika“ pod J. A. H.

Zgubiono paszport, wydany przez
 XXIII komi-
 sarjat w Warszawie na imię Karola
 Makulskiego.—